

Sygn. akt I ACa 559/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Karol Ratajczak /spr./
Sędziowie:	SA Piotr Górecki SA Hanna Małaniuk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **V. K.**

przeciwko **(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w O.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 25 lutego 2013 r., sygn. akt I C 918/10

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

P. Górecki H. Małaniuk K. Ratajczak

Sygn. akt I ACa 559/13

UZASADNIENIE

Powódka V. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w O.:

- kwoty 66.823,97 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty- tytułem odszkodowania dotyczącego szkody majątkowej będącej skutkiem uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia powódki (4.701,37 zł z tytułu poniesionych kosztów dojazdów, 2.122,60 zł z tytułu wydatków na wizyty lekarskie, badania i terapię, 60.000 zł z tytułu utraconego przychodu);

- kwoty 110.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia;

- kwoty 16.800,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty -tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej w rozumieniu art. 444 § 2 k.c. za okres 28 miesięcy (od grudnia 2007r. do marca 2010r.) oraz dalszej renty w kwocie po 600 zł miesięcznie, płatnej od 10 kwietnia 2010r. aż do osiągnięcia przez powódkę wieku emerytalnego;

- kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka wniosła również o ustalenie, że pozwany ponosi na przyszłość odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody mogące powstać w przyszłości w związku z doznany przez nią uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia, trwałym uszczerbkiem na zdrowiu pozostającym w związku przyczynowo - skutkowym i będących następstwem wypadku, jakiemu uległa powódka w dniu 28 listopada 007r. w zakładzie pozwanego.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w O. wnosił o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2013r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 94.943,97 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę uzupełniającą w wysokości 300 zł miesięcznie płatną począwszy od kwietnia 2010r. do miesiąca, w którym powódka osiągnie wiek emerytalny, w terminie do ostatniego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w zapłacie od dnia następnego po terminie płatności do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo oddalił. Koszty procesu zostały pomiędzy stronami rozdzielone przez Sąd Okręgowy stosunkowo.

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia stały się następujące ustalenia i rozważania prawne.

Od 1997 roku powódka V. K. wraz ze swym mężem K. K. prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo - Handlowo - Usługowe (...) V., K. K.. Przedmiotem tej działalności był handel stolarką budowlaną, usługi montażowe elewacji oraz transport. Prowadzona była ona w formie spółki cywilnej, przy czym każdy z małżonków miał udziały w wysokości 50 %. W jej ramach mąż powódki, wraz z dobraną ekipą wykonawczą, zajmował się realizowaniem zleceń firmy, a powódka zajmowała się kontaktami z biurem rachunkowym, dokonywaniem zamówień materiałów, dostarczaniem drobniejszych materiałów do firmy i na miejsce budowy. Pracę powódka wykonywała około 3-4 dni w tygodniu, po około 5-6 godzin.

Prowadzona przez powódkę i jej męża firma dobrze funkcjonowała na rynku, przez kilkanaście lat działalności wypracowała renomę na rynku i mogła liczyć na regularne zamówienia. Przypadający na powódkę przychód w 2005 roku wyniósł 274.575,90 zł, a w 2006 roku 254.136,48 zł. Szczególnie korzystny był rok 2007, kiedy to przypadający na powódkę przychód spółki wyniósł 332.984,53 zł. W 2008r. przychód przypadający na powódkę wyniósł 293.377,93 zł, a w 2009r. 249.314.

Powódka posiadała ustabilizowaną sytuację zawodową i rodzinną. Obok pracy w ramach spółki cywilnej, wykonywała ona większość bieżących czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. W 2005 roku w celu zwiększenia dochodów, powódka zdecydowała się na wykonywanie, prac sezonowych (w okresie zimowym, podczas kampanii cukrowniczej i spadku ilości prac wykonywanych przez spółkę cywilną) w pozwanej Spółce (...) S.A. z siedzibą w O.. Po raz pierwszy zatrudnienie takie powódka podjęła w październiku 2006r., a po raz kolejny w listopadzie 2007r. W 2006r. powódka zarobiła u pozwanej łącznie 7.227,40 zł brutto. Pozwana wystawiała wówczas faktury na firmę powódki i jej męża. W 2006r. powódka wykonywała pracę na podstawie umowy zlecenia nr (...) zawartej w dniu 16 listopada 2007r. z G. H., prowadzącym, pod nazwą (...) H. G., działalność gospodarczą w zakresie pośrednictwa na rynku pracy. Na podstawie powyższej umowy powódka zobowiązała się wykonywać pracę polegającą na pakowaniu cukru, według stawki godzinowej wynagrodzenia wynoszącej 10,54 zł brutto. Powódka wiedziała, że jej dochody w 2007r. będą niższe niż w roku poprzednim.

Zgodnie z zawartą pomiędzy firmą (...), a pozwanym umową z 2005r. o świadczenie usług czas pracy na stanowisku, odpowiadającym stanowisku zajmowanym przez powódkę (przy pakowaniu cukru) wynosił w ciągu kampanii cukrowniczej minimum 360 godzin. Obowiązki powódki były wykonywane w zakładzie pozwanego znajdującym się w O.. Powódka przeszła wstępne szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, higieniczno - sanitarne oraz w zakresie ryzyka w firmie (...). (...) te przeprowadzone zostały przez B. M., pełniącego w firmie (...) funkcję inspektora ds. BHP. Powódka wykonywała swoje obowiązki obsługując maszynę do pakowania i wago - pakowaczkę typu (...) nr (...). Powódka nie przeszła specjalnego przeszkolenia dotyczącego obsługi szyny tzw. szkolenie przy maszynie. (...) na temat sposobu wykonywania pracy udzieliły jej inne pracownice. Zadaniem powódki było nadzorowanie pracy urządzenia, sprawdzanie czy koło obracające torebki do pakowania cukru się obraca i czy opakowania są prosto ustawione. Koleżanki poinformowały ją, że w sytuacji wkręcenia się torebki w maszynę, ma ona nacisnąć przycisk zatrzymujący pracę urządzenia i wyciągnąć uszkodzoną torebkę. W trakcie pracy bardzo często dochodziło do uszkodzenia torebek przez przedmiotową maszynę.

W dniu 28 listopada 2007 roku powódka pracowała na drugą zmianę przy obsłudze wago - pakowaczki. W pewnym momencie została uszkodzona papierowa torebka, która blokowała przesuwanie się następnych opakowań. Powódka przycisnęła przycisk zatrzymujący działanie urządzenia i sądząc, że maszyna jest już wyłączona - sięgnęła lewą ręką po uszkodzoną torebkę. W tym momencie formujący trzpień maszyny uderzył w wyciągniętą rękę powódki, łamiąc ją i rozcinając.

Po wezwaniu pogotowia powódka została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w P., gdzie po zaopatrzeniu w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, została przekazana do dalszego leczenia do Szpitala (...). W związku z doznany przez powódkę, na skutek wypadku zmiążdżeniem przedramienia lewego ze złamaniem wielofragmentowym kości promieniowej i łokciowej z uszkodzeniem prostownika kciuka i odwodziciela kciuka lewego, powódka była operowana w trybie pilnym. W dniu 28 listopada 2007r. wykonano u niej otwartą repozycję kości przedramienia, stabilizację kości łokciowej płytą i śrubami oraz zastosowano stabilizator zewnętrzny na kość promieniową, dokonano zszycia odwodziciela i prostownika kciuka lewego. Przebywała w szpitalu do dnia 3 grudnia 2007 roku i została z niego zwolniona w unieruchomieniu gipsowym, kontynuując dalsze leczenie w Poradni Przychodni Ortopedycznej. Na skutek braku zrostu kości przedramienia i dużego ubytku kostnego powódkę ponownie przyjęto do Szpitala (...) w P. w dniu 5 marca roku. W dniu 13 marca 2008r. wykonano u niej operację usunięcia dystraktora wewnętrznego, złożono płytę HM, wykonano resekcję stawu rzekomego kości promieniowej i obłożenie wiórami kostnymi pobranymi z talerza biodrowego, uzupełniając ubytki kostne przedramienia. Powódka została wypisana do domu w dniu 17 marca 2008r. Leczenie kontynuowane było w Poradni Przychodni Ortopedycznej. Po roku unieruchomienia uzyskano u powódki zrost kostny. W dniu 17 lutego 2009 roku usunięto u niej materiał zespalający z przedramienia, wykonując jednocześnie tenolizę prostownika kciuka i palców. Powódka odbywała leczenie rehabilitacyjne w O. i G. w postaci zabiegów laserowych, masaży wirowych bioterapii. Zarówno w toku leczenia, jak i rehabilitacji powódka dojeżdżała ze swego miejsca zamieszkania znajdującego się w O. do ośrodków medycznych i rehabilitacyjnych w P., N. i G.. W okresie od końca listopada 2007 roku do 17 lutego 2010 roku powódka odbyła w związku z tym ponad sto dwadzieścia podróży. W ich trakcie korzystała z samochodu marki V. (...) o pojemności silnika 1.900 cm³, a do placówek medycznych odwoził ją mąż. Koszty dojazdów określono na kwotę 4.701,37 zł.

Większość zabiegów leczniczych i rehabilitacyjnych wykonywanych przez powódkę była finansowana ze środków NFZ. Niektóre usługi związane z leczeniem i rehabilitacją powódka opłaciła jednak z własnych środków. Powódka wydała na ten cel przynajmniej kwotę 1.842,60 zł. Po wypadku powódka przebywała na zwolnieniu chorobowym przez 182 dni i do dnia 28 maja 2008r. pobierała zasiłek chorobowy. Następnie zostało jej przyznane świadczenie rentowe z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości około 680 zł netto do 1 marca 2009r. i około 720 zł netto w okresie późniejszym.

Decyzją ZUS z dnia 11 września 2009 roku powódce zostało przyznane jednorazowe odszkodowanie w kwocie 6.479 zł z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu.

Orzeczeniem z dnia 8 września 2010r. powódka została zaliczona do osób niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym. Wypadek z dnia 28 listopada 2007 roku i jego konsekwencje stanowił bardzo duże przeżycie dla powódki. Zaraz po wypadku obawiała się ona utraty ręki, jej amputacja brana bowiem była pod uwagę przez lekarzy udzielających powódce pierwszego zaopatrzenia. Przeprowadzone operacje wywoływały u powódki konieczność systematycznego zażywania leków przeciwbólowych. Stan zdrowia powódki w znaczący sposób utrudniał jej wykonywanie codziennych czynności. Nie mogła samodzielnie wykonywać prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, ani pracować w firmie. Po wypadku mąż powódki musiał zająć się chorą żoną, wspierać ją w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Nie mógł w takim samym zakresie jak wcześniej angażować się w prowadzoną działalność gospodarczą. Stres powódki dodatkowo wywoływała niepewność co do osiągnięcia zamierzonych skutków leczenia, która ujawniła się szczególnie po uzyskaniu przez powódkę informacji o problemach w zrośnięciu się kości. Konsekwencje zdrowotne wypadku wpłynęły na pogorszenie się nastroju powódki. Widoczne to było dla osób jej bliskich i znajomych. Powódka nie była pogodna jak wcześniej, na zewnątrz zdradzała objawy bólu i cierpienia. Do chwili obecnej powódka odczuwa obawy dotyczące czynności, które mogą spowodować konieczność działania uszkodzoną w wypadku ręką. Obawy powódki nie pozwalają jej na nowo wykonywać czynności polegającej na prowadzeniu samochodu. Powódka zaczęła ponownie pomagać w prowadzeniu firmy, lecz robi to w ograniczonym zakresie.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki spowodowany doznaniem w trakcie wypadku złamaniem wielofragmentowym kości łokciowej i promieniowej leczonym operacyjnie, uszkodzeniem odwodziciela krótkiego kciuka oraz zginacza wspólnego palców, jak i pozostałych u powódki blizn przedramienia lewego wynosi 22%.

Po doznaniu urazu, jak i w trakcie leczenia, powódce towarzyszyły znaczne dolegliwości bólowe. W skali od 1 do 10, wynosiły one: 14 dni po wypadku - 10 pkt. (ból o dużym stopniu natężenia), kolejne 4 miesiące - 3 pkt. (ból o małym stopniu natężenia), po przeprowadzonej operacji z dnia 13 marca 2008r. przez 3 tygodnie - 10 pkt. (ból o dużym stopniu natężenia), 2 tygodnie - 6 pkt. (ból o średnim stopniu natężenia), 2 miesiące - 3 pkt. (ból o dużym małym natężenia).

Powódka nadal, okresowo, odczuwa (na zmianę pogody) bóle w postaci rwania do łokcia, mrowienia palców i kciuka oraz bóle biodra prawego. Jest już jednak obecnie wyleczona i w przyszłości nie powinny wystąpić żadne, dalsze konsekwencje zdrowotne będące następstwem wypadku. Proces leczenia rehabilitacyjnego po operacjach przeprowadzony został prawidłowo i obecnie powódka nie wymaga dodatkowych specjalistycznych zabiegów rehabilitacyjnych - powinna wykonywać samodzielnie ćwiczenia w warunkach domowych. Deficyty w obrębie kończyny górnej lewej są już u powódki utrwalone, dotyczą one głównie przedramienia. Powódka w niewielkim stopniu rusza dłonią w zakresie ruchu odwracania i nawracania. W obrębie stawu nadgarstkowego istnieje ograniczenie ruchu po 25 stopni. Powódka ma ograniczone funkcje zginania palców lewej dłoni - nie jest w stanie wykonać pięści, nie może w ogóle zamknąć dłoni. W stawie kciuka występuje u powódki ograniczenie w stawie podstawowym, tzn. powódka nie ma pełnej opozycji kciuka, co powoduje problemy z chwytaniem, w szczególności drobnych rzeczy.

W związku z wypadkiem w zakładzie pozwanego przeprowadzona została kontrola Państwowej Inspekcji Pracy podczas której wykazano, że dla wago –paczkowaczki typu H. nr (...), przy której pracowała powódka, wykonana była ocena ryzyka zawodowego. Nie była ona jednak wykonana w sposób rzetelny, gdyż sporządzająca ją komisja nieprawidłowo oceniła istotne zagrożenie wynikające z możliwości pochycenia przez elementy będące w ruchu oraz nie uwzględniła wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników. Maszyna nie została dopasowana do minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa, ponieważ nie posiadała ona osłon (urządzeń ochronnych), nie została wyposażona w odpowiednie urządzenia sterownicze oraz posiadała dużą awaryjność. Maszyna nie powinna być oddana do eksploatacji na kampanię cukrowniczą w 2007r.

Sąd I instancji uznał, iż odpowiedzialność pozwanego opiera się zasadzie ryzyka, a podstawą prawną tej odpowiedzialności jest art. 435 § 1 k.c. W ocenie Sądu, pozwany nie wykazał, ażeby istniały przesłanki uwalniające go od odpowiedzialności lub wskazujące na przyczynienie się przez powódkę do powstania szkody. Zgromadzony

materiał dowodowy wskazuje natomiast, że to stworzone przez pozwanego warunki pracy, które w sposób rażąco urągały podstawowym zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy, przyczyniły się do wypadku.

Szkoda powódki na skutek wypadku z 28 listopada 2007 roku obejmuje uszkodzenie ciała. W związku z tym w oparciu o przepis art. 445 § 1 k.c. dopuszczalne było domaganie się przez powódkę zadośćuczynienia za związaną z tym uszkodzeniem krzywdę

Sąd I instancji uzasadniając wydane rozstrzygnięcie w tej części wskazał, że powódka na skutek wypadku z dnia 28 listopada 2007 roku doznała cierpienia zarówno fizycznych jak i psychicznych. Bardzo dotkliwe były doznane przez powódkę dolegliwości bólowe, które przez bardzo długi okres miały znaczny i średni stopień natężenia. Jednocześnie powódka przez bardzo wiele dni odczuwała lęk i obawę o swój stan zdrowia. W pierwszych godzinach po wypadku istniało realne zagrożenie utraty przez nią ręki, a w kolejnych tygodniach istniała niepewność co do rezultatu podjętych działań medycznych, co potęgowało stwierdzenie przez lekarzy, po kilku miesiącach od wypadku, że kość nie ulega zrostowi i wymagany jest kolejny zabieg operacyjny. Zabieg ten był dla powódki szczególnie dokuczliwy, gdyż wymagał od niej pobrania fragmentów kości z jej stawu biodrowego. Proces leczenia powódki był zatem bardzo skomplikowany i długotrwały. Niedogodności potęgowała również konieczność podejmowania przez powódkę zabiegów leczniczych i rehabilitacyjnych, które w większości były przeprowadzane poza jej miejscem zamieszkania. W ciągu około trzech lat powódka odbyła w związku z tym ponad sto dwadzieścia podróży do P., N. i G..

Oceniając rozmiar krzywdy powódki Sąd I instancji uwzględnił fakt, że w wyniku wypadku doznała ona trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 22%. Powódka stała się osobą niepełnosprawną, co wymusiło na niej na trwałe zmianę stylu życia. Powódka nie może wykonywać wielu czynności, które wykonywała wcześniej, ograniczeniu uległy jej możliwości wykonywania pracy. Pozostałe po wypadku blizny są szpecące co także niekorzystnie wpływa po samopoczuciu powódki.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, za odpowiednią sumę zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 k.c. Sąd uznał sumę 80.000 zł.

Zasądzona zadośćuczynienia należnego powódce z tytułu krzywdy poniesionej w wyniku wypadku, zdaniem sądu, w pełni kompensuje doznane przez nią krzywdy. Uznając ww. kwotę zadośćuczynienia za odpowiednią Sąd oddalił powództwo odnośnie żądania zadośćuczynienia w zakresie przewyższającym zasądzoną kwotę. Przyznanie powódce kwoty 110.000 zł, w ocenie Sądu Okręgowego wykraczałoby poza kompensacyjny cel przyznawanego zadośćuczynienia, byłoby nieadekwatne w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy.

Obok krzywdy, zaistniały wypadek powodował u powódki straty materialne. Powódka domagała się zasądzenia z tego tytułu na swoją rzecz kwoty 66.823,97 zł. (4.701,37 zł z tytułu poniesionych kosztów dojazdów, 2.122,60 zł z tytułu wydatków na wizyty lekarskie, badania i terapię, 60.000 zł z tytułu utraconego przychodu).

Za niewykazaną przez powódkę Sąd Okręgowy uznał szkodę, która miała mieścić się w zmniejszeniu dochodów prowadzonej przez powódkę i jej męża spółki cywilnej. W toku postępowania powódka przedstawiła wprawdzie dowody, z których wynikało, że na skutek przerwania przez nią pracy w spółce i podjęcia przez jej męża opieki nad nią, doszło do zmniejszenia planowanych dla spółki zleceń dotyczących prac przy budowie centrum handlowego (...). W aktach brak było jednak materiału dowodowego pozwalającego sądowi na samodzielne dokonanie ustaleń w tym zakresie. Zdaniem Sądu Okręgowego złożone do akt deklaracje podatkowe za lata 2005-2009 wskazują na stabilną sytuację spółki na rynku. Jednoznacznie rok 2007 był wyjątkowo korzystny. Brak jest jednak podstaw dla uznania, że późniejsze spadki przychodów i ich utrzymywanie się na poziomie zbliżonym do lat wcześniejszych było spowodowane stanem zdrowia powódki. Wszystko to przemawiało za tym, że podwyższone przychody spółki w 2007r. wynikały w wyjątkowo znacznego zlecenia wynikającego z wykańczania centrum handlowego (...) Z uwagi na niewykazanie wysokości szkody żądanie o odszkodowanie, w omawianym zakresie zostało oddalone.

Żądaniem odszkodowania objęte zostały również poniesione przez powódkę koszty leczenia, jak i koszty dojazdów na zabiegi lecznicze i rehabilitacyjne. Poniesienie powyższych wydatków mieści się w zakresie kosztów wskazanych w art. 444 § 1 k.c. i z tego tytułu Sąd zasądził na rzecz powódki łącznie 6.543,97 zł.

Sąd I instancji zaznaczył, że okoliczności rozpatrywanej sprawy wskazują jednoznacznie, że powódka na skutek zaistniałego wypadku jest osobą częściowo niezdolną do pracy.

Podstawową sferą aktywności zawodowej powódki była jej działalność w ramach prowadzonej spółki cywilnej. Utratę zdolności wykonywania tej pracy, na płaszczyźnie finansowej, niewątpliwie rekompensowały w znacznym stopniu przyznane powódce świadczenia, w tym w szczególności renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Z żądaniem zasądzenia renty na podstawie art. 444 § 2 k.c., wiązała się natomiast utrata możliwości wykonywania przez powódkę pracy dodatkowej.

Sąd przyznał (z odwołaniem do dyspozycji art. 322 k.p.c.) powódce od pozwanego rentę w wysokości 300 zł miesięcznie, począwszy od kwietnia 2010r. Powódka ustaliła wysokość dochodzonej renty na poziomie 600 zł w oparciu o wynagrodzenie uzyskane w 2006r. W ocenie Sądu nie było to prawidłowe z dwóch powodów. Po pierwsze, w 2006r. pozwana wystawiała na spółkę powódki faktury uwzględniające podatek VAT. Po drugie zaś w swoich zeznaniach powódka wprost podała, że oczywistym dla niej było, że dochody, które mogłaby osiągnąć w 2007r. byłyby niższe od dochodu z 2006r. W tych okolicznościach dochód netto z 2006r. (5.924,10 zł) mógł być jedynie kwotą mającą pomocnicze, uboczne znaczenie przy ustalaniu wysokości należnej renty. Zgodnie z żądaniem powódki, kwota taka będzie jej wypłacana aż do osiągnięcia wieku emerytalnego. Za zaległe 28 miesięcy (od grudnia 2007r. do marca 2010r.) należało powódce przyznać rentę skapitalizowaną w wysokości 8.400 zł (28x300zł).

W zakresie przewyższającym powyższe kwoty, roszczenie zasądzenia renty zostało oddalone jako niewykazane.

Oddaleniu podlegało również żądanie powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Z opinii biegłego ortopedy P. J. wynika bowiem jednoznacznie, że powódka jest już wyleczona i w przyszłości nie wystąpią po jej stronie dalsze skutki zdrowotne wypadku.

O odsetkach od zasądzonego roszczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., uznając, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczeń dopiero w dzień po doręczeniu mu odpisu pozwu (k. 126), tj. od dnia 24 kwietnia 2010r.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sąd powołał przepis art. 100 kpc.

Powyższy wyrok w zakresie punktu trzeciego (oddalającego powództwo co do żądania zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł oraz odszkodowania z tytułu utraconych zarobków w wysokości 60.000 zł) został zaskarżony apelacją powódki, która domagała się zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego dalszej kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 60.000 zł tytułem utraconych przychodów. Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W apelacji skarżąca podniosła zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego:

- art 445§ 1 k.c. przez zasądzenie tytułem zadośćuczynienia sumy, która jest rażąco niska w stosunku do poniesionej przez powódkę krzywdy;

-art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. poprzez pominięcie istotnych elementów wskazujących na rozmiar doznanej krzywdy, takich jak: stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, młody wiek poszkodowanej oraz trwałe następstwa uszkodzenia ciała;

-art.444 § 1 k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że powódka nie udowodniła wysokości szkody, podczas gdy do uwzględnienia roszczenia zasądzenia odszkodowania z tytułu utraconych przychodów wystarczające powinno być udowodnienie wysokiego prawdopodobieństwa powstania strat w konkretnej wysokości.

Nadto skarżąca podniosła zarzut naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 322 k.p.c. poprzez pominięcie tego przepisu przy orzekaniu o wysokości zasądanego odszkodowania.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zważył, co następuje.

Apelację uznać należało za bezzasadną.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne. Nie są one w istocie w apelacji kwestionowane, skarżąca bowiem nie zgadzając się z wysokością przyznanego jej zadośćuczynienia, odwołuje się do właśnie do ustaleń Sądu dotyczących przede wszystkim przebiegu leczenia, długotrwałości cierpień i stopnia trwałości następstw wypadku, wyprowadzając z nich wniosek, iż odpowiednim zadośćuczynieniem dla niej byłaby kwota o 30.000 zł wyższa od tej zasądzonej w zaskarżonym wyroku.

Stanowiska tego Sąd Apelacyjny nie podziela. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie istotne okoliczności faktyczne sprawy i odpowiednio wyważył wysokość zasądanego powódce zadośćuczynienia.

Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Porównywanie wysokości zasądanego w różnych sprawach zadośćuczynienia, a na to między innymi powołuje się skarżąca, nie może prowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia. Zawsze bowiem można wskazać przykład sprawy, w której zasądzono tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę (SN w wyroku z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. IV CK 384/05). Przekładając powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota 80.000 zł musi być uznana za odpowiednią. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r. w sprawie I PK 145/10 (Lex nr 794777) określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednak dowolności w określaniu należnego zadośćuczynienia, a przyznanie go przez sąd w wysokości nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jego ustalenia (zbyt wysokiej lub zbyt niskiej) narusza art. 445 § 1 k.c. Zauważyć należy również, że w orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się, że suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu poniesione przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne i przynajmniej częściowo ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć oraz utratę radości życia. Sąd Okręgowy orzekając o kwocie zadośćuczynienia wziął pod uwagę cierpienia fizyczne i psychiczne jakich doznała powódka, a także stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu. Rozstrzygnięcie to jest trafne i tym samym brak jest podstaw do jego zmiany we wnioskowanym w apelacji kierunku.

Co do zarzutu naruszenia art. 444 § 1 k.c. „poprzez bezpodstawne przyjęcie, że powódka nie udowodniła wysokości szkody podczas gdy do uwzględnienia roszczenia zasądzenia odszkodowania z tytułu utraconych przychodów wystarczające powinno być udowodnienie wysokiego prawdopodobieństwa powstania strat w konkretnej wysokości.”.

Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie, i to z dwóch niezależnych przyczyn.

Po pierwsze wskazać trzeba, że powódka wnosząc wskazując podstawę faktyczną żądania odszkodowania z tytułu utraty dochodów w spółce cywilnej powoływała się na związek przyczynowy pomiędzy jej wypadkiem, a zaniżeniem dochodów ze spółki cywilnej, w której była współnikiem. Powyższe miało być wynikiem konieczności sprawowania

opieki nad powódką przez K. K. - małżonka skarżącej – będącego drugim wspólnikiem w tej spółce, co znaleźć miało odzwierciedlenie w ograniczeniu liczby bądź zakresu zleceń wykonywanych przez spółkę. Powódka nie twierdziła natomiast, że zmniejszenie przychodów było następstwem braku świadczenia pracy przez powódkę na rzecz spółki.

Konstrukcja oparta na takim związku przyczynowym nie może być podstawą do formułowania żądania odszkodowania za „zaniżenie dochodów spółki”. Brak jest bowiem prawnego i racjonalnego uzasadnienia dla przyjęcia, że wspólnik w spółce cywilnej ma obowiązek wspierania innego wspólnika w razie choroby, niepełnosprawności, czy też wypadku, zaniedbując tym samym swe obowiązki jako wspólnika spółki. Jak wynika z art. 860 § 1 k.c. przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów, przy czym każdy wspólnik jest uprawniony i obowiązany do prowadzenia spraw spółki (art. 865 § 1 k.c.). Rozwiązanie takie stanowi konsekwencję po pierwsze braku podmiotowości prawnej, a zwłaszcza osobowości prawnej. W jednostkach organizacyjnych będących osobami prawnymi prowadzenie spraw (zarządzanie, kierowanie działalnością) należy do właściwych organów. Po drugie, powierzenie prowadzenia spraw spółki wspólnikom wynika z istoty tej spółki, w której wszyscy wspólnicy zobowiązują się współdziałać dla osiągnięcia określonego wspólnego celu gospodarczego.

Przepis ten ma charakter względnie obowiązujący, przeto wspólnicy mogą inaczej uregulować swe wzajemne prawa i obowiązki w spółce. Takich odmiennych uregulowań w umowie spółki zawartej przez powódkę z mężem brak, przeto obowiązkiem K. K., jako wspólnika tej spółki było prowadzenie spraw tej spółki według zasad, które wcześniej zostały przez strony ustalone w sposób dorozumiany i przez lata działalności spółki przez jej wspólników wykonywane. Miał on zatem nadal obowiązek wykonywania prac razem z pracownikami, w zakresie takim jak dotychczas.

Zostało w toku postępowania wykazane przez powódkę, że w czasie leczenia i rehabilitacji mąż opiekował się nią, woził do szpitala, na wizyty lekarskie czy zabiegi rehabilitacyjne. Postępując w ten sposób K. K. udzielał jej pomocy, opieki i wsparcia wypełniając i realizując obowiązek przewidziany w art. 23 k.r.o. czyli obowiązek wzajemnej pomocy małżonków. Takie rozumowanie jest racjonalne i znajduje nie tylko w powołanym przepisie ale także nakazach moralnych oraz dobrych obyczajach. Nie może jednak z przyczyn podanych powyżej stanowić argumentu za zasądzeniem odszkodowania z tytułu utraconego dochodu w spółce cywilnej. Już tylko ta argumentacja, pominięta przez Sąd Okręgowy, stanowić winna podstawę do oddalenia roszczenia powódki o zapłatę 60.000 zł z tytułu odszkodowania.

Dlatego już niejako ubocznie – wbrew zarzutom apelacji – Sąd Apelacyjny stwierdza, że w ustalonym stanie faktycznym nie mógł znaleźć zastosowania przepis art. 322 k.p.c.

Z przeważających poglądów judykatury wynika bowiem, iż z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. sąd meriti może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe albo nader utrudnione (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1957 r. I CR 253/57, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1976 r. I CR 954/75 LexPolonica nr 319346, z dnia 4 października 2007 r. V CSK 188/2007 LexPolonica nr 2092257 i z dnia 16 kwietnia 2008 r. V CSK 563/2007).

W ocenie Sądu odwoławczego w sprawie nie zostały wyczerpane wszystkie możliwe środki dowodowe i nawet gdyby przyjąć, że zachodził związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, a szkodą w postaci zmniejszeniach przychodów spółki cywilnej, w której powódka była wspólnikiem, to i tak nie zostały przez stronę powodową zaoferowane dowody, które pozwoliłyby na ustalenie, choćby w przybliżeniu, rentowności spółki. Powołanie samych tylko przychodów spółki, przy ryczałtowym sposobie jej opodatkowania nie daje żadnego wyobrażenia o ewentualnym dochodzie wspólników tej spółki. Przede wszystkim brak jest podania nawet hipotetycznego kosztów jej działalności. W spółce przecież zatrudnieni byli pracownicy, których koszty wynagrodzenia oraz ubezpieczenia społecznego łatwo daje się wyczytać. To samo dotyczy obsługi rachunkowej. Ponadto występować w niej musiały koszty związane z choćby z dojazdami do budowy, w tym do P., czy też koszty zakupu narzędzi i – być może – materiałów potrzebnych do wykonywania przez spółkę zleceń. Sama powódka podała, że czasami wozila materiały na budowę, zajmowała się też kontaktami z biurem rachunkowym.

Koszty te, nawet jeżeli z uwagi na sposób rozliczania nie były ewidencjonowane, mogły być, choćby w przybliżeniu podane przez samą powódkę bądź jej męża. Jak się wydaje pomocna mogła być w tym zakresie także opinia biegłego, jednak strona powodowa w tym zakresie nie przejawiała inicjatywy dowodowej.

Sąd Apelacyjny stwierdza, co nie wymaga dowodzenia, że samo osiągnięcie, nawet znacznych przychodów z działalności gospodarczej nie oznacza, że działalność ta przynosi dochód. W praktyce sądowej bardzo często ma miejsce sytuacja, że strona procesu wnioskująca o udzielenie jej zwolnienia od kosztów sądowych, prowadząc tzw. pełną księgowość powołuje się na stratę w prowadzonej działalności, osiągając jednocześnie bardzo wysokie z niej przychody.

W tych okolicznościach powoływanie się przez powódkę na obniżenie przychodów w spółce po wypadku oznacza niewykazanie przez nią w żadne sposób, choćby w przybliżeniu szkody w postaci utraconego dochodu w spółce.

Należy dodać, iż w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 27/2010 wskazano, że poszukiwanie sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy przy odwołaniu się do art. 322 k.p.c. powinno uwzględniać fakt, że przepis ten ma charakter wyjątku, a co za tym idzie, nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Jedynym kryterium jego stosowania nie może być zatem fakt, że szkoda jest niewątpliwa (w przypadku wątpliwości co do wystąpienia szkody stosowanie tego przepisu w ogóle nie wchodzi w grę), strona powinna zatem przedstawić dowody także na okoliczność wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Powyższym wymogom powódka – reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika – nie sprostała. Końcowo dodać można, że art. 322 k.p.c. nie może zastępować bezczynności strony w dowodzeniu dochodzonego odszkodowania (wyrok Sąd Apelacyjny w Lublinie z 6 września 2012 r., I ACa 390/12, Lex nr 1220529).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

W oparciu o art. 98 k.p.c w zw. z zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., § 6 pkt w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349) obciążył kosztami postępowania apelacyjnego powódkę.

H. Małaniuk K. Ratajczak P. Górecki